

LISTOPAD 2023
NUMER 3/2023

ŁAWICA TALENTÓW

gazetka

Szkoły Podstawowej nr 58 im. Jerzego Kukuczki w Poznaniu



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 58
UL. ŁAWICA 3

W
NUMERZE:

**IDZIEMY
DO KINA**

FILMY ZRECENZOWALI:

*Roman Abramowicz, Jakub Szczepański
Zofia Zalewska, Nikodem Gruszka
Andrzej Dachtera, Oliwia Parcia
Jan Pachotek, Maksymilian Kwiatek
Wojciech Szymczak, Gabriela Drgas*

WYWIADY PRZEPROWADZILI:

*Ania Blok, Amelia Mrówczyńska
Iga Rypińska*

CIEKAWĄ HISTORIĘ NAPISAŁA:

Liliana Tokarska

**GWIAZDA FILMOWA!
MATEUSZ KOLER**

wywiad z uczniem

**Redaktor Naczelny
Sebastian Walczak**

kontakt z redakcją
nauczyciel047@sp58poznan.pl

“TITINA” - RECENZJA FILMU

Roman Abramowicz, klasa 2a

Chcę Wam opowiedzieć o mojej kinowo-wakacyjnej przygodzie, która była niezwykła nie tylko za sprawą przepięknej bajki o tytule “TITINA”, lecz także nietypowego miejsca. Byłem w najmniejszym kinie, jakie do tej pory odwiedziłem. Podczas wakacji u babci w Słupsku, mama zabierała mnie do kina studyjnego Rejs, które odwiedzała, jak sama była mała. W tym kinie nie wolno jeść i pić, ale pomimo tego jest bardzo miła atmosfera i pomocne panie, które zawsze opowiadają ciekawe historie związane z kinem i filmami.

Bajka “Titina” to nie taka zwykła bajka, bo w dużym stopniu jest inspirowana prawdziwymi wydarzeniami.

Opowiada o próbach zdobycia Bieguna Północnego przy użyciu sterowca. Tytułowa Titina to piesek włoskiego inżyniera Umberto Nobile, który na zlecenie norweskiego polarnika Roalda Amundsena zbudował ogromny sterowiec, którym polecili w kierunku Bieguna Północnego. Czy udało się im dotrzeć? Tego Wam nie zdradzę, bo musicie sami obejrzeć tę bajkę, do czego serdecznie Was zachęcam.

Po projekcji Titiny brałem udział w warsztatach plastycznych, na których sami robiliśmy kolorowe papierowe sterowce. Było super!

“WALL-E” - RECENZJA FILMU

Jakub Szczepański, klasa 5a

Do obejrzenia filmu zachęcił mnie kolega.

Usiadłem wygodnie, oczekując ciekawej przygody, ale początek okazał się dla mnie zaskakująco nudny.

W pierwszej części filmu robot zbiera śmieci i układa je w wieżowiec. Na szczęście w drugiej części zaczęła się akcja. Wtedy przyleciał kolejny robot, który szukał roślin. Losy robotów spotkały się i razem polecili na statek kosmiczny, gdzie mieszkali ludzie unikający śmieci.

Film daje wiele do myślenia, jak wyglądałaby ziemia z ogromną ilością śmieci. Film mi się podobał, bo na końcu życie wygrało.

Tytuł: „Wall-e”

Reżyseria Andrew Stanton

scenariusz Andrew Stanton, Jim Reardon

gatunek Animacja, Sci-Fi

produkcja USA

premiera rok 2008

„KEVIN SAM W DOMU” - RECENZJA FILMU

Agata Leńczuk, klasa 8b

Obejrzałam film pod tytułem 'Kevin sam w domu'. Reżyserem tej komedii jest Chris Columbus. Dzieło miało premierę 10 listopada 1990 roku na podstawie scenariusza Johna Hughesa. Odtwórcą głównej roli był Macaulay Culkin.

Ekranizacja przedstawia przygody 8-letniego Kevina. Akcja rozpoczyna się, gdy bohater pozostaje sam w domu. Z pozoru jest to spełnienie marzeń: nie ma uprzykrzającej życie rodziny, jest pełna swoboda i żadnych awantur. Chłopiec staje się "panem własnego losu" i musi zmierzyć się z rzeczywistością oraz całą lawiną nieprawdopodobnie zabawnych zbiegów okoliczności.

Jest to produkcja genialna. Wracam do niej w grudniowe święta. Film jest ponadczasowy i pełen humorystycznej ekspresji.

„KEVIN SAM W DOMU” - RECENZJA FILMU

Zofia Zalewska, klasa 8b

Jednym z sygnałów, że zbliżają się Święta Bożego Narodzenia jest film Chrisa Columbusa „Kevin sam w domu”. Chyba nie ma osoby, która choćby raz nie obejrzała przygód tytułowego Kevina, a przynajmniej ja nikogo takiego nie znam.

Rodzina McCallisterów wybiera się na Święta Bożego Narodzenia za granicę. W dniu wyjazdu w wyniku ogromnego zamieszania w domu i pośpiechu, rodzina zapomina obudzić Kevina (Macaulay Culkin) i zostawiają 8-latkę samego w domu. Od tego momentu rozpoczyna się cała przygoda chłopca. Musi zająć się wszystkim tym, co do tej pory robili jego rodzice – zakupy, sprzątanie, przygotowanie świątecznych dekoracji. Rodzice orientują się, że zapomnieli o swoim synu dopiero po starcie samolotu i będą próbować jak najszybciej wrócić do dziecka. Kevin natomiast będzie musiał poradzić sobie z „mokrymi włamywaczami” - mężczyźni za wszelką cenę

będą próbować okraść dom rodziny McCallisterów.

Co sprawia, że film ten po tylu latach jest nadal telewizyjnym hitem? Jest zabawny, lekki i przede wszystkim w świątecznym nastroju. Reżyser filmu sprawił, że przerażająca sytuacja zmieniła się we wspaniałą przygodę. Mały chłopiec, który wygląda jak aniołek, pokazał, że jest twardym mężczyzną i nie warto z nim zadzierać. Pierwszy raz film ten oglądałam z moim pradziadkiem i od tamtego czasu co roku w okresie świątecznym siadam z moją rodziną i razem oglądamy przygody Kevina.

Choć widziałam go już wiele razy, znam na pamięć sceny i dialogi, obejrzę go kolejny i kolejny raz i wszystkim gorąco polecam tę zabawną komedię.

„KEVIN SAM W DOMU” - RECENZJA FILMU

Nikodem Gruszka, klasa 8b

„Kevin sam w domu” jest filmem z gatunku komedii familijnej z 1990 roku.

Ośmioletni bohater Kevin McCallister zostaje przez przypadek pozostawiony sam w domu, gdy jego rodzina wyjeżdża na święta.

Jego beztroskie życie przerywa odkrycie, że złodzieje planują włamanie do jego domu. Kevin postanawia stawić im czoła i przygotowuje liczne innowacyjne pułapki, aby ich powstrzymać.

W miarę upływającego czasu, Kevin uczy się wartości i zrozumienia, co osobiście bardzo doceniam i szanuję.

Nie podobało mi się, że przedstawiona rodzina była mało zżyta ze sobą, na szczęście gdy wszyscy wracają, Kevin wita ich z otwartymi ramionami.

“INTERSTELLAR” - RECENZJA FILMU

Andrzej Dachtera, klasa 8b

Reżyserem jest Christopher Nolan, znany z wielu popularnych filmów. Jego najnowsze dzieło to “Oppenheimer”. W filmie gra Timothee Chalmet, który występował np. w filmie “Diuna”.

“Interstellar” opowiada o przyszłości Ziemi i o tym, jak ludzie próbują znaleźć planetę przystosowaną do życia. Akcja filmu rozpoczyna się w roku 2067 i toczy się na Ziemi i innych planetach. Główny bohater to , pilot statków kosmicznych, musi zostawić swoją córkę na Ziemi, aby wykonać ważną misję. Czas płynie inaczej na innych planetach w kosmosie, więc wie, że jego córka może być od niego starsza, gdy wróci.

Film zachwyił mnie swoją muzyką, dramatem bohaterów i zgodnością z nauką (np. czarne dziury są kulami). Mimo, że film trwa prawie 3 godziny, to ani przez chwilę nie nudzi.

“ HARRY POTTER I KOMNATA TAJEMNIC” - RECENZJA FILMU

Oliwia Parcia, klasa 5a

Film pt. „Harry Potter i komnata tajemnic” wyprodukowany został przez firmę Warner Bros. Reżyserem był Chris Columbus . Film był oparty na książce J.K. Rowling. Na świecie miał premierę 3 października 2002 roku i opowiada o przygodach chłopca i jego przyjaciół .

Moim zdaniem jest świetnie odegrany, ale nie mówię tylko o głównych bohaterach, lecz także o np. Robbie Coltranie, który był stworzony do roli Hagrida . Bardzo mi się podobały efekty 3d, które mogliśmy podziwiać. W niektórych momentach ma się wrażenie, że naprawdę znajdujemy się w ich świecie .

Myślę, że ekranizacja jest obowiązkowa dla fanów magii. Uważam, że nawet gdyby ktoś nie znał historii Harry’ego, po obejrzeniu chętnie zobaczyłby następne części filmu.

“GRAN TURISMO” - RECENZJA FILMU

Jan Pachotek, klasa 5a

W filmie „Gran Turismo” Jann, nastoletni chłopak, marzy o karierze kierowcy wyścigowego.

Większość swojego czasu poświęca grze komputerowej „Gran Turismo”. Pewnego dnia dostaje zaproszenie na konkurs Nissana na najlepszego gracza, który wygrywa i po szkoleniu staje się prawdziwym kierowcom wyścigowym.

Niestety po paru wyścigach ma wypadek, w którym ginie jedna osoba. Jann początkowo załamął się, lecz dzięki pomocy bliskich podnosi się i kontynuuje karierę.

Według mnie, film jest pełen radości i wzruszeń. Posiada on także puentę, która mówi nam, że jeśli się postaramy to można osiągnąć wszystko. Mimo, że film jest zbyt długi, jest on wart obejrzenia.

“DUŻE DZIECI” - RECENZJA FILMU

Maksymilian Kwiatek, klasa 8b

Chciałbym zachęcić Was do obejrzenia komedii pt. „Duże Dzieci”, w której głównego bohatera Lennego gra Adam Sandler – jeden z moich ulubionych aktorów.

Film opowiada o tym, jak po śmierci dawnego trenera koszykówki, paczka dorosłych już przyjaciół udaje się do domku letniskowego nad jeziorem, w którym kiedyś wspólnie świętowali zwycięstwo w turnieju. Tym razem również świetnie się bawią. Podczas wyjazdu spotykają jednak byłych rywali, co ponownie budzi chęć rywalizacji.

Film ten jest bardzo śmieszny a czasami emocjonalny. Podoba mi się w nim to, jak dorośli ludzie bawią się jak dzieci, pomimo swojego wieku.

Nie podoba mi się natomiast to, że wybrane sceny są zbyt dziecinne.

“POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI” - RECENZJA FILMU

Wojciech Szymczak, klasa 5a

„Powrót do przyszłości” jest bardzo ciekawym filmem (a dokładnie trylogią) autorstwa Stevena Spielberga.

Opowiada o szesnastolatku i „szalonym” profesorze, który skonstruował wehikuł czasu. Przed rozpoczęciem próby przeniesienia się w przeszłość, profesor zostaje postrzelony. Chłopak odpala wehikuł, by odnaleźć młodszą wersję profesora. Chce ostrzec go przed przyszłością...

Rewelacyjna zabawa, wartka akcja, warto obejrzeć.

Daję 10/10. Polecam.

“LESSIE. NOWE PRZYGODY” - RECENZJA FILMU

Gabriela Drgas, klasa 5a

Film opowiada o nowych przygodach Lessiego i Flo. Podczas wakacji chłopiec nie chce rozstawać się ze swoim ukochanym psem, dlatego wybiera wyjazd na farmę do ciotki, która mieszka wraz ze swoimi dziećmi. W czasie pobytu we wiosce dowiadują się o znikających psach, dlatego postanawiają pobawić się w detektywów i wyruszają na poszukiwanie złodziei. Wspólnymi siłami próbują uratować porwane zwierzaki.

Film dostarczył mi wiele radości oraz wiele smutku, jest pełen niezapomnianych wrażeń. Jeśli ktoś jest fanem czworonogów i uwielbia zagadki gorąco polecam. Sama chętnie obejrzę go raz jeszcze.

„POZNAŃSKIE KINA W CZORAJ I DZIŚ” - WYWIAD

Iga Rypińska

Dziś mamy kilka kompleksów kinowych w naszym mieście, z dużymi salami, z dobrym nagłośnieniem, wygodnymi fotelami, popcornem i colą. Czy tak było zawsze? O to i o inne wspomnienia kinowe zapytałam moją mamę – **Ewę Rypińską**.

I.R: Jak byłaś w moim wieku to lubiałaś chodzić do kina?

E.R: Oczywiście, że lubiałam, tylko nie było tylu filmów do wyboru co jest teraz.

I.R: Chodziłaś ze swoją klasą do kina?

E.R: Chodziliśmy do kina Dąbrówka na poznańskim Piątkowie, teraz jest tam Dom kultury. Oglądaliśmy serial „Przyjaciel wesołego diabła”, fotele były stare i skrzypiące, a film straszny - potem miałam koszmary. – wspomina ze zgrozą mama.

I.R: Pamiętasz swój pierwszy film w kinie?

E.R: Chyba to był „Park Jurajski”, zrobił na mnie wtedy ogromne wrażenie, ale pamiętam, że nie nadążałam czytać napisów. (śmiech)

I.R: Z kim i gdzie lubiłaś chodzić do kina?

E.R: Jak byłam w twoim wieku, to jeździliśmy tramwajem z wujkiem Bartkiem do Kina Bałtyk lub do Kina Wilda. Oba już nie istnieją, zamiast „Bałtyku” jest teraz nowoczesny biurowiec, a w Kinie Wilda jest teraz Biedronka. (smutek) Jak byłam starsza, to lubiłam małe Kino Malta, które było na Śródcie, też już go nie ma. Grali w nim fajne, niekomercyjne filmy, niestety fotele pozostawiały wiele do życzenia.

WYWIAD Z GWIAZDĄ FILMOWĄ

MATEUSZ KOLER



***z aktorem rozmawiały:
Ania Blok i Amelia Mrówczyńska
nagrywała Wiktoria Sobczuk***

OPOWIEM

WAM PEWNA

HISTORIĘ...

“OSTATNI CIEPŁY PROMIENŃ SŁOŃCA”

Liliana Tokarska, klasa 8b

Ostatni ciepły promień słońca oświetlił malutki pokój. Pomieszczenie było przytulne, niebieskie ściany w małe białe chmurki dodawało mu tylko uroku. Zdecydowanie nie nadawało się na pokój do oglądania horrorów. A jednak nim było. Wychodząc na środek, można było zobaczyć drugie, mniejsze pomieszczenie. To tam dziewczyny spędzały Sobotnie Noce. Co tydzień, w pierwszy dzień weekendu, każda z nich losowała jakiś horror, a następnie wszystkie trzy go oglądały.

Dziewczyna o jaskrawoczerwonych włosach bez pukania wpadła do pomieszczenia i przeprosiła za spóźnienie.

- To twoja kolej na losowanie.- Mruknęła jedna z jej przyjaciółek, Maja, po wymianie przywitań.

- Czyli oglądamy Milczenie Owiec - Uśmiechnęła się ta druga, Weronika, kręcąc głową. Dziewczyna o czerwonych włosach, odwzajemniła jej uśmiech.

- Tak.- Odparła z prostotą.

Będziecie mogły za tydzień, w weekend, u mnie nocować? Zaczynają się wakacje, więc pewnie tak! - Maja zmieniła temat.

Jasne! - Zgodziła się Weronika, patrząc swoimi niebieskimi oczami na przyjaciółki. Uwielbiała takie spotkania.

Ja niestety nie...- Odparła trochę smutniej dziewczyna z czerwonymi włosami. - Jadę z rodzicami na wakacje. I nie czekając na reakcję przyjaciółek włączyła film.

Pod wpływem lekkiego kuksańca w żebra, dziewczyna wzdrygnęła się, i otworzyła oczy. Pierwszym co zobaczyła był zielony dach jej namiotu, barwą niepokojąco mocno przypominający podgnięte liście. Odwróciła głowę i zobaczyła swojego młodszego brata, który mrugając nieprzytomnie próbował wyjść na zewnątrz, nie spadając przy tym z drabinki. Miał trochę do ziemi, bo spali w namiocie dachowym na aucie rodziców - całkiem często spotykanego ostatnio rozwiązania.

- Co..? - Burknęła natarczywie, spoglądając na jego poczynania z pewną złośliwą satysfakcją. Chłopiec odwzajemnił jej spojrzenie, po czym zamknął na chwilę oczy, i przeklął pod nosem, czując, że traci równowagę.

- Laura, wstawaj! - Usłyszała, chwilę przed cichym łup! i stłumionym jęknięciem, oznaczającym koniec lotu brata. Rozpoznając ten dźwięk wybuchnęła niepohamowanym śmiechem. Łzy rozbawienia spływały jej po policzkach, kiedy próbowała sobie wyobrazić, jak komicznie musiało to wyglądać z boku. Słyszając to, jej brat warknął coś, najpewniej nie do końca miłego, lecz zagłuszył go wzbierający wiatr.

Dziewczyna, kołysząc lekko swoimi neonowo-czerwonymi włosami, doczołgała się do wylotu namiotu i wystawiła twarz ku porannemu słońcu. Pachnący solą morską wiatr przynosił ze sobą odgłos fal uderzających o klify i krzyki mew, poszukujących pożywienia w głębi błękitu morza.

Wstawaj, zwijamy się. Wiatr zrobił się za duży.- W plamie ciepłego słońca zobaczyła opaloną kobietę o lekko kręconych rudych włosach.

Szybko!- Powtórzyła jej matka.

Laura schowała się z powrotem do namiotu, i zaczęła układać śpiwory i poduszki w dwa równe rzędy pod lewą ścianą. Wiatr coraz silniej uderzał o samochód stojący po nią.

Przez chwilę wydawało jej się, że słyszy coś na kształt upiornej melodii.

Dziewczyna zobaczyła, że przeciwna strona namiotu zaczyna się podnosić, jakby ktoś na zewnątrz zaczął go składać. Na raz wydarzyło się kilka rzeczy. Laura próbując zapobiec zamknięciu namiotu, przetoczyła się na tamtą stronę, w tym samym momencie jej brat, nie widząc, co się dzieje w środku, rzucił jej bluzę. Dziewczyna, która leżała akurat na torze lotu ubrania, przez nagłą ciemność, na ślepo chwyciła ręką jakiś drążek i spróbowała się podciągnąć. Na początku szło jej topornie, ale po chwili opór ustąpił, a czerwonowłosa dziewczyna, która zdążyła już zdjąć bluzę z głowy zobaczyła tylko ściankę namiotu opadającą na nią. Z cichym Puf! poczuła na sobie jego ciężar. Dziewczyna od razu przypomniała sobie te wszystkie horrory, które obejrzała z przyjaciółkami. Czując jak panika chwyta ją za gardło, wrzasnęła. Kilka sekund trwała w bezruchu, aż wreszcie poczuła, że ciężar nieco ustępuje. Wygramoliła się na zewnątrz, i dopiero, kiedy pod stopami poczuła ciepły piasek, rozluźniła się.

-Wszystko w porządku?

-Tak.

* * *

-Jak się cieszę, że wróciłaś!- Zawołała Weronika do Laury

-Stęskniłyśmy się za tobą.

-A w ogóle- dodała trochę mniej wylewna Maja- Mamy nowy horror.

-Jaki?- Zapytała Laura z ciekawością.

-Zabójcza plaża. Jest o dziewczynie, która została sama w domku nad morzem, słyszy straszną melodię, i coś ją atakuje i niszczy ten domek. I teraz ona jest trawiona przez tego potwora, który manipuluje jej mózgiem tak, żeby myślała, że nadal żyje, i się nie obudziła...

Laura poczuła silne deja vu. Z każdym zdaniem przyjaciółki jej niepokój, i to uczucie rosnęło.

-Czy ty nie miałaś wcześniej niebieskich oczu?- Zwróciła się do Weroniki. Ta spojrzała na nią zaskoczona wyraźnie zielonymi oczami.

-Nie...- Odparła powoli. Instykt samozachowawczy krzyczał do Laury, żeby uciekała, ale ona nie chciała go słuchać.

Podeszła do drugiej z swoich przyjaciółek.

-Podaj mi rękę - ta nieufnie wykonała jej polecenie. Czerwono włosy dziewczyna przyjrzała im się dokładnie. Dłonie wyglądały prawie realnie, z jednym drobnym szczegółem. Nie miała linii papilarnych. Wtem Laurze wydało się, że słyszała upiorną muzykę. Wrażenie zniknęło tak szybko, jak się pojawiło, ale ona była pewna. Wcale się nie wydostała z namiotu.

To nie było jej prawdziwe życie. Żyła w zmanipulowanym śnie.